

# Barbara Łysik

---

„Bóg jest czerwony. Opowieść o tym, jak chrześcijaństwo przetrwało i rozkwitło w komunistycznych Chinach”, Liao Yiwu, Wołowiec 2014 : [recenzja]

---

Nurt SVD 48/1 (135), 453-456

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Recenzja

Liao Yiwu, *Bóg jest czerwony. Opowieść o tym, jak chrześcijaństwo przetrwało i rozkwitło w komunistycznych Chinach*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014, 240 s. ISBN 978-83-7536-730-0

Na polskim rynku wydawniczym ukazała się pozycja *Bóg jest czerwony. Opowieść o tym, jak chrześcijaństwo przetrwało i rozkwitło w komunistycznych Chinach*. Autor Liao Yiwu – poeta, prozaik, dziennikarz – należy do grona pisarzy, których twórczość jest w Chinach zakazana. Jego książki, tłumaczone na wiele języków, są niezwykle popularne na Zachodzie. W Polsce, w 2011 roku, ukazał się reportaż Liao Yiwu *Prowadzący umarłych. Opowieści prawdziwe. Chiny z perspektywy nizin społecznych* (2008)<sup>1</sup>, który otrzymał Nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego za *Reportaż Literacki 2011*. Autor, po wielu latach prześladowań i represji ze strony władz komunistycznych, kilka lat temu uciekł z Chin i zamieszkał w Berlinie.

Liao Yiwu podejmuje temat chrześcijaństwa w Chinach w obliczu reżimu komunistycznego i nieustannych represji ze strony władz państwowych. Temat dla współczesnego czytelnika z Zachodu prawie obcy, bo niewielu z nas kojarzy Chiny jako miejsce, gdzie kwitnie wiara i dynamicznie rozwijają się wspólnoty chrześcijańskie. Źródła podają, że w Chinach żyje ok. 70 milionów praktykujących chrześcijan, a ich liczba stale rośnie. Często zapomina się, iż obecność chrześcijaństwa w Państwie Środka sięga VII wieku. Należy także wspomnieć o słynnej misji jezuickiej do Chin z XVII i XVIII wieku, a później o rozwoju chrześcijaństwa w XIX wieku dzięki pracy zachodnich misjonarzy. W drugiej połowie XX wieku nastąpiła stopniowa izolacja chińskich wyznawców Chrystusa od „obcych wpływów”, a jej apogeum nastąpiło pod rządami Mao Zedonga podczas rewolucji kulturalnej w latach 1966-1976. Obecnie w Chinach chrześcijaństwo jest bardzo podzielone. Działania władz państwowych doprowadziły do powstania Kościoła patriotycznego (oficjalnego), który rządzi się zasadą „trzech autonomii”: samo-zarządzanie, samo-zaopatrzenie, samo-rozprzestrzenianie. Równocześnie istnieje Kościół podziemny, w pełni podległy papieżowi. Prześladowania i działania mające na celu ograniczenie wolności religijnej dotyczą zarówno Kościoła patriotycznego, jak i podziemnego. Realia panujące w Chinach w wielu sytuacjach skłaniają także do tego, iż część biskupów, księży i wiernych Kościoła oficjalnego staje się jednocześnie członkami Kościoła podziemnego.

<sup>1</sup> Tłum. A. Pokojska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, 371 s.

Książka Liao Yiwu składa się z osiemnastu wywiadów z chińskimi chrześcijanami. Autor, będąc człowiekiem niewierzącym, zetknął się z chrześcijaństwem i zainteresował się nim bliżej w czasie, kiedy sam musiał ukrywać się przed represjami ze strony władz państwowych. Wywiady zostały przeprowadzone w latach 2002-2010 głównie na terenie południowo-zachodnich Chin. Spotkania z różnymi ludźmi, których łączy wspólna wiara w jednego Boga, ukazują świadectwo ich życia. Świadectwa nie zawsze spektakularne, ale wstrząsające w swej prostocie i głębi. Na kartach książki poznajemy protestantów, katolików, członków kościoła patriotycznego i podziemnego, ludzi starych i młodych, wykształconych i analfabetów, osoby zakonne i świeckie, zdrowych i chorych. Różnorodność życiorysów jest ogromna. Wydaje się, że podczas wędrówki śladem chrześcijan zmienia się także sam autor. Zmiana nie dotyczy jednak sfery religijnej, gdyż Liao Yiwu pozostaje niewierzącym. Jednak stopniowe poznawanie poszczególnych osób, nawiązanie z nimi nieraz głębszych relacji powoduje, iż Liao przechodzi od początkowej postawy dystansu do serdecznego współodczuwania losu ludzi prześladowanych za swoje przekonania i wiarę. Autor, do końca pozostając na drugim planie, oddaje swoim rozmówcom całą przestrzeń, która, mimo drastycznych i pełnych bólu treści, w efekcie napełniona zostaje przebaczeniem i nadzieją.

Spotkanie Liao z chrześcijaństwem rozpoczyna się od zapoznania się z doktorem Sunem, chrześcijaninem, który porzucił dobrą posadę w akademii medycznej i wybrał życie wędrownego lekarza, aby udzielać pomocy medycznej ludziom w zapomnianych górskich wioskach. Doktor Sun zapytany o początki wyboru takiej drogi życiowej odpowiada:

„Czułem, że muszę dokonać wyboru, ale tego wyboru właściwie dokonano za mnie. W 1997 roku przyszedł do mnie szef z formularzem podania o przyjęcie do partii komunistycznej. (...) Powiedziałem mu, że nie mogę wypełnić formularza. Wierzę w Jezusa Chrystusa. Dokonałem już wyboru, i jest to jedyny wybór” (s. 99).

Niezlomna wiara i walka o sprawiedliwość dominują podczas spotkania z ponad stuletnią zakonnice w Dali. Siostra Zhang Yinxian, mimo wielu lat przeżytych wśród prześladowań, skrajnej biedy i starości, „wciąż się złości, że podczas rewolucji kulturalnej rząd skonfiskował duży obszar ziemi, który należał do Kościoła. Żąda, by go zwrócono. Zanim odejdzie z tego świata, chce zobaczyć, że ta ziemia do Kościoła wróciła” (s. 33).

Dramatyczne losy starej zakonnicy nie zabiły w niej ducha walki, wręcz przeciwnie – wszystko, co ją spotkało, jeszcze bardziej umocniło ją w wierze. Siostra Zhang wspomina czas, zanim komuniści przejęli władzę. Wówczas dzięki pracy zagranicznych misjonarzy wspólnoty chrześcijańskie rozrastały się. „W okresie największego rozwoju mieliśmy ponad osiemdziesiąt tysięcy parafian ze wszystkich grup etnicznych – Han, Bai, Tybetańczyków, Yi, Dai, Jingpo. (...) W niedzielę zewsząd przybywali na mszę okoliczni mieszkańcy. Kościół nie mógł pomieścić tylu ludzi” (s. 34). Późniejsze lata przyniosły konfiskatę dóbr kościelnych, zakaz wolnego wyznawania swojej wiary, wypędzenie z Chin zagranicznych misjonarzy. Nastąpił czas cierpienia, ale jak wspomina zakonnica: „spodziewaliśmy się, że czeka nas trudna droga, byliśmy na to przygotowani” (s. 37).

Jeden z wywiadów Liao Yiwu przeprowadził z synem Wang Zhiming, znanego XX-wiecznego męczennika chińskiego Kościoła. Wang Zhiming (1907-1973), protestancki pastor, głosił Ewangelię wśród ludności Miao, w prowincji Junnan. Podczas rewolucji kulturalnej Wang został aresztowany pod zarzutem „odmowy poprawy postępowania i ciągłego zaangażowania w działalność religijną i szpiegowską” (s. 118). Ogromna popularność pastora wśród miejscowej ludności przyczyniła się do jego uwolnienia. Kolejne lata życia wielebnego Zhiminga były naznaczone nieustannym prześladowaniem przez władze komunistyczne. W 1969 roku został ponownie aresztowany, a następnie wykonano na nim wyrok śmierci. W roku 1998 Opactwo Westminsterkie w Londynie zaliczyło Wang Zhiminga do grona dziesięciu XX-wiecznych męczenników chrześcijańskich. Jego posąg znajduje się nad Wielką Bramą Zachodnią Opactwa w Westminsterze. W rozmowie z Liao Yiwu Wang Zisheng, który sam angażuje się w działalność ewangelizacyjną, stwierdza:

„Nie, nie czuję goryczy. Jako chrześcijanie wybaczymy grzesznikom i podążamy dalej. Jesteśmy wdzięczni za to, co mamy dzisiaj. Tak wiele pozostało do zrobienia. W połowie lat sześćdziesiątych, gdy ojciec był kaznodzieją, w powiecie Wuding było 2 795 chrześcijan. Teraz jest ich około trzydziestu tysięcy. W naszym współczesnym społeczeństwie w umysłach ludzkich panuje chaos i zamęt. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Dobrej Nowiny” (s. 129).

W innej rozmowie, z Yuanem Fusheng, synem pastora kościoła podziemnego w Pekinie – poznajemy historię życia człowieka, który za działalność religijną wiele lat spędził w więzieniu.

Liao Yiwu opisuje także warunki, w jakich spotykał się ze swoimi rozmówcami:

„Z konieczności wywiad ten był przeprowadzony potajemnie, w stosunkowym bezpieczeństwie oferowanym przez zatłoczone miejsce – w tym wypadku McDonald’s w pobliżu Świątyni Ziemi. Obaj przyszliśmy wcześniej i zauważywszy się nawzajem, przez chwilę krążyliśmy bez celu, by się upewnić, czy nie jesteśmy śledzeni” (s. 169).

Czytelnik, poznając realia życia chrześcijańskiego w Chinach, odnajduje także postawę autora, który wśród trudnych losów prześladowanych za wiarę odkrywa siłę do walki o wolność słowa. Liao, argumentując powstanie książki, pisze:

„Historie bohaterskich chrześcijan były dla mnie inspiracją i zachętą do napisania książki w epoce, w której Wschód i Zachód spotykają się i ścierają na wielu frontach. (...) Mimo zderzenia kultur rodzi się nowa, zdecydowanie chińska chrześcijańska tożsamość” (s. 20).

*Barbara Łysik*